

GLOBALIZM A EPOKA POSTGLOBALISTYCZNA (CZ. 2)

III. SPOTKANIE CZŁOWIEKA Z MASZYNĄ

Maszyna jako nauczycielka.

Maszyna sama z siebie uczy wzajemnego przenikania się tłumów ludzkich, podczas akcji, kiedy każdy ma do czynienia tylko z jednym: dostarcza ona wzoru organizacji partyjnej i prowadzenia wojny. Nie uczy ona jednak indywidualnego samoopanowania: z wielu ludzi tworzy jedną maszynę i z każdej jednostki narzędzie do jednego celu. Jej najbardziej ogólnym oddziaływaniem jest: uczyć korzyści centralizacji. (Nietzsche, Wędrowiec i jego cień, 1880)

W epoce technicznej autorytetem jest techniczna organizacja pracy. Nastawiona na czysto celowe relacje między ludźmi, którzy współpracują ze sobą, by osiągnąć znormalizowaną wydajność, techniczna organizacja pracy unicestwia wszelką treściową autorytatywną substancję. Techniczny świat pracy zna tylko obowiązek wydajności. Jego wypełnienie stanowi warunek życia, a jednocześnie zaszczyt. Życie rozpada się na zdyscyplinowany czas pracy i na czas wolny. Autorytetem jest prestiż, wyznaczony przez środki konsumpcji, którymi dysponuje dana jednostka... Pragnie się ruchu i zmiany jako takich. Każdy chce czuć, że jest masą, a jednocześnie przeciw masie. Każdy jest jednocześnie masą i elitą. (Carl Jaspers, Wiara filozoficzna a Objawienie, Kraków 1998, s. 78)

Zajmiemy się teraz zagadnieniem wpływu maszyny na człowieka. Kontakt człowieka z maszyną rozumiemy tu bardzo szeroko: zautomatyzowana może być oświata, jako zestaw procedur do sprawdzania wiadomości; służba zdrowia jako zestaw procedur do usunięcia jednostki chorobowej, służba publiczna jako zestaw procedur do unormowania ludzkiej aktywności - ilość aktów normatywnych (ustawy, rozporządzenia) jest największa od 1989 roku a i tak wszyscy mają wrażenie, że żyją w coraz większym chaosie.

Twierdzenie, że żyjemy w świecie, w którym podstawową rolę pełnią różnorakie maszyny, jest prawdziwe i przyjmowane jako adekwatny obraz współczesności. Widzimy także istotną zależność, jaka istnieje pomiędzy wzrostem mechanizacji produkcji a wzrostem bezrobocia. Maszyny pozbawiają ludzi pracy, a pozbawiony pracy człowiek w szybkim tempie marnieje, traci siły życiowe, łatwo przechodzi od stanu apatii do agresji i na odwrót. W konsekwencji ulega degradacji. Świadomość bezużyteczności, czyli niemożności wykorzystania swoich umiejętności jest najczęściej niezawiniona i właśnie ta świadomość najbardziej przytłacza człowieka bez pracy. Jego największy skarb - zmysłne ręce i bystry umysł - stają się zbędne. Taki człowiek ma wtedy poczucie utraty godności i sensu życia.

Spotkanie człowieka z maszyną jest aktem dziejowym. Człowiek od zarania dziejów cywilizacji tworzył maszyny, ale zawsze miał świadomość, że maszyna nie może nigdy wykraczać poza człowieka i stawać się jego nowym idolem. Postawienie maszyny na piedestale dziejów ma stosunkowo krótką historię. Zaczęło się w XIX-wiecznej Anglii, kiedy została stworzona pierwsza maszyna parowa, która miała pomóc tkaczom w manufakturach w ich pracy. Maszyna miała ulżyć człowiekowi w jego doli. Jednak łatwość stworzenia maszyny oraz nieograniczone możliwości jej udoskonalania były powodem rozpoczęcia masowej produkcji maszyn do różnych zastosowań w przemyśle. Największe bunt w obliczu maszyny, która zaczęła zastępować człowieka, wybuchły w Stanach Zjednoczonych w latach 80 i 90-tych XIX-go wieku. Doszło do krwawych starć z policją, która stanęła w obronie grupy kapitalistów, czyli posiadaczy nowych środków produkcji.

Użycie maszyn w produkcji dawało same korzyści: potaniecie produktu wyjściowego, zatrudnienie nowych ludzi w produkcji, wzrost zysku, czyli w rezultacie zwiększenie ilości pieniądza w obiegu. Jednak były to korzyści pozorne. Negatywne skutki niekontrolowanego wzrostu ilości maszyn w przemyśle wypłynęły dopiero

później. Po pierwsze, doprowadziły do stworzenia zupełnie nowej grupy ludzi - proletariatu, który był zatrudniany w fabrykach i pracował tam przez 12 godzin na dobę, a czasami jeszcze więcej. Człowiek zatrudniony w takim wymiarze godzin nie ma czasu na swój własny rozwój duchowy, a także bardzo szybko wyczerpywały się jego siły życiowe i w rezultacie stawał się niezdolny do pracy. Również zapłata, jaką dostawał robotnik, była nieproporcjonalnie mała w stosunku do zarobków właścicieli fabryki i z ledwością starczała na nędzne życie.

Ten fakt pogłębiał rozdział między nędzą robotników a bogactwem warstwy posiadaczy maszynowych środków produkcji. Człowiek, który jest niewolnikiem maszyny, oczywiście nie z własnej woli, ale z życiowej konieczności, staje się najbardziej podatny na wszelkie hasła rewolucyjne głoszone przez demagogów. To był główny powód wybuchu rewolucji w Rosji w 1917 roku i hitleryzmu w Niemczech w 1933 roku, jakkolwiek w Niemczech powodów było więcej. Rozwój grupy posiadaczy środków produkcji, czyli kapitalistów, był także główną przyczyną gwałtownego ubożenia państw, które dysponowały jedynie bogactwami naturalnymi (węgiel, bawełna, zboże, ropa i gaz). Tam następowała rabunkowa gospodarka dobrami Natury, które były eksportowane po bardzo niskiej cenie do państw posiadających nowoczesne maszyny do przerobu bogactw naturalnych. Był to etap współczesnej kolonizacji, który trwa do teraz.

Tak to przedstawiało się w dziejach najnowszych. Sprawdzmy teraz nasze rozważania do konkretnego, czyli postawmy z jednej strony indywidualnego człowieka, a z drugiej maszynę. Prowadzenie samochodu w celach zarobkowych, nadmierny kontakt z komputerem, obsługa rozlicznych urzędów, z którymi ma do czynienia człowiek w swojej codzienności, wspomniane wyżej szkolnictwo, służba zdrowia, prawo, które są pełne procedur - wszystkie te kontakty pozostawiają niezatarty ślad w psychice człowieka a w konsekwencji zmieniają jego zachowanie. Człowiek po okresie intensywnego kontaktu z maszyną lub z zachowaniami pełnymi różnych procedur do koniecznego wykonania, próbuje powrócić do swojej normalności. Jednak normalność, czyli pełnia egzystowania, nie zawsze jest natychmiast osiągalna. Wtedy człowiek może jedynie instynktownie odreagować swoje zniewolenie maszynowe. Poszukuje kompensacji, czyli miejsca, w których zapomina o swoim podporządkowaniu i redukcji do bezosobowego automatu.

Współczesna cywilizacja wytworzyła w procesie swojego rozwoju wiele możliwości kompensacji zachowań automatycznych. Wymienimy te najważniejsze:

- Telewizja - jest w swojej istocie obrazem nieświadomości zbiorowej, żywym zbiornikiem treści o charakterze kompensacyjnym. Dlatego cieszy się tak olbrzymią popularnością na całym świecie, gdyż nieświadomość zbiorowa jest częścią jaźni każdego człowieka. Zatem jej oglądanie jest potężnym przeżyciem, idealnie łączącym efekty zażywania narkotyków i spełnienia erotycznego. Niebezpieczeństwo telewizji (i Internetu, który właściwie też jest rodzajem telewizji - rzecz do dyskusji) polega na tym, że nieświadomość zbiorowa, nie jest do oglądania, ale do indywidualnego przeżywania. Oglądanie treści telewizyjnych, z których emanuje strach, przemoc, agresja, podniecenie, obrzydzenie etc. w istocie powoduje interioryzację tych stanów, które później żyją w człowieku zupełnie samodzielnie. W ten sposób jaźń karleje, staje się zdegenerowana.
- Gazety wielkonakładowe.
- Wielkie imprezy sportowe.
- Seks i narkotyki.

- Fiksacje religijne (fiksacja - ustanowienie przez człowieka trwałego ośrodka psychicznego, ku któremu kierują się wszystkie myśli, uczucia, pragnienia, przeżycia): masowe spotkania rytualne, masowe pielgrzymki do miejsc kultu religijnego, natrętne myśli religijne, apoteozowanie (ubóstwienie) postaci religijnych.

Należy wyraźnie stwierdzić, że im większy jest kontakt człowieka z maszyną, czyli im więcej jest maszyn w życiu codziennym i w przedsiębiorstwach, tym większą popularnością cieszą się ośrodki, które oferują zachowania kompensacyjne. Mówiąc prościej: im większy jest rozwój cywilizacji naukowo-technicznej, tym chętniej ludzie "Igną" jak muchy do miodu, do ośrodków zapewniających zapomnienie o maszynowo-technicznym zniewoleniu. Nie jest przypadkiem, że wraz z gwałtownym rozwojem cywilizacji wielkomiejskiej w Polsce po 1989-tym roku (motoryzacja, komputeryzacja) tak wielką popularnością cieszą się masowe "kolorówki": dzienniki, tygodniki dla kobiet i mężczyzn, naszpikowane wywiadami z aktualnymi idolami (dziennikarzami, aktorami i aktorkami, sportowcami), szczegółami z życia prywatnego i intymnego oraz z opisami przerażających zbrodni. Po prostu pojawił się nowy masowy człowiek, który zaakceptował zupełnie nieznaną do tej pory w Polsce, nowe formy zapomnienia i pozornego wytchnienia od coraz bardziej niewolniczego życia w systemie cywilizacji maszynowej. Także pojawienie się w telewizji tasiecowych teleseriali i programów *reality show* (np. Big Brother) nie jest przypadkiem. Na tym etapie rozwoju cywilizacji maszynowej człowiek został już tak wytresowany i pozbawiony instynktu wolności i rozumu, że bez wstępu uczestniczy w medialnym widowisku nie zdając sobie sprawy, że coraz bardziej tonie w zniewoleniu i bezrefleksyjnej wegetacji.

Teżę o kompensacjach dobrze ilustrują dwa sporty: piłka nożna i koszykówka. One najlepiej wyrażają zbiorową potrzebę spełnienia. Oba polegają na umieszczeniu piłki w ściśle określonym przepisami miejscu. Sam akt wkładania piłki (strzelenia gola) jest najbardziej oczekiwanym momentem w grze. Wszelkiego rodzaju powtórzenia w zwolnionym tempie (bramka dnia, tygodnia, miesiąca etc.), pokazywanie tego momentu z różnych kamer, wkładanie piłki do kosza, mają na celu dostarczanie oglądającym telewizjom obu płci jak największej satysfakcji. Doskonale o tym wiedzą medialni szamani nieustający w wymyślaniu coraz to atrakcyjniejszych sposobów przekazu telewizyjnego.

Szczególnie gwałtowna jest w mediach tendencja do kreowania nowego typu człowieka (*homo planetarius, homo mundialis*). Jego istnienie ma opierać się na aksjomacie: jestem sobą (odczuwam swoje istnienie) a zarazem rozprzestrzeniam się jako "człowiek w ogóle" na całą planetę. Tendencja ta ma na celu stworzenie istoty bezwolnej, pozbawionej sił życiowych, których utrata spowodowana istnieniem w człowieku nierozwiązywalnej sprzeczności: mam świadomość swojego istnienia a zarazem mam w sobie "człowieka w ogóle", który jest obecny w każdym miejscu i o każdym czasie na całej planecie.

Jest faktem, że dzięki mediom uczestniczymy w całości życia planetarnego. Oglądamy obrazy, słuchamy komentarzy, dotyczących nas relacje z najrozmaitszych planetarnych wydarzeń. W rezultacie czujemy się przytłoczeni "losem świata" i z niepokojem spoglądamy w jego nieznaną przyszłość. Istnienie świata jest dla nas chaosem i dlatego z taką uwagą śledzimy najrozmaitsze wydarzenia w nim się dziejące, gdyż obraz i głos komentatora, jaki emanuje z rozlicznych widowisk informacyjnych, jest dla nas jedyną możliwością przezwyciężenia chaosu i ustalenia konkretnej opinii o wydarzeniach. Chaos - czyli niemożliwa do uporządkowania i ciągle zmieniająca się wielość napierających na człowieka wydarzeń.

Samodzielne ułożenie wydarzeń w sensowną całość jest możliwe jedynie wtedy, gdy szukamy wskazówek w lekturze książek, własnej obserwacji, rozmowach z bliskimi nam ludźmi. A ponieważ codzienne *zagonienie* uniemożliwia refleksję, wtedy człowiek współczesny - mass-men, chętnie przyjmuje w siebie, czyli interioryzuje przedstawiane w mediach różnorakie stereotypy dotyczące poszczególnych wydarzeń lub sądy dotyczące całości losów świata.

Jednak przy uważnej obserwacji różnorodnych wydarzeń i przy pomocy książkowej refleksji, łatwo demaskujemy medialne stereotypy, czyli rozmyślnie preparowane i intensywnie propagowane kłamstwa.

Dzięki spokojnej refleksji wynoszeni pod niebiosa medialni dobroczyńcy okazują się po bliższym i trzeźwym spojrzeniu zwyczajnymi tyranami; odkrycia naukowe, które mają uszczęśliwić człowieka - faktycznie kolejnym krokiem zmierzającym ku degradacji natury i osoby ludzkiej; przedmioty, które mają ułatwić życie gospodarce są sprytnie zakamuflowanym ogniwem dodawanym do łańcucha, który bezlitośnie oplata człowieka i nie pozwala mu wydobyć się z nędzy upadku i poniżenia.

Należy wyraźnie podkreślić, że nie występujemy tutaj przeciwko nauce, technice, automatyzacji, gdyż mądrze zastosowane, mogą być użyteczne i pomocne. Jedynie zwracamy uwagę na rodzące się pod wpływem automatyzacji życia nieuchronnie pojawiające się fiksjacje psychiczne, które degradują człowieka. Zjawisko automatyzacji to nie tylko bezpośredni kontakt z automatami, robotami, komputerami. To również, a może przede wszystkim, zautomatyzowane czynności w czasie pracy. Podamy prosty przykład: wyobraźmy sobie człowieka, który przystępuje do pracy w charakterze akwizytora. Jego zadaniem jest pozyskiwanie odbiorców na różnorakie dobra i usługi. Aby jego praca przynosiła korzyści materialne, musi on faktycznie dokonywać transakcji. Ponieważ w czasie swojej pracy styka się najróżniejszymi ludźmi, musi najpierw dokonać redukcji człowieka, spotkanego w swojej przestrzeni akwizycyjnej, do jednowymiarowej postaci konsumenta, odbiorcy, którego jedynym zadaniem jest zgoda na zakup towaru. Również ze swojej strony, dokonuje samoredukcji swojej osoby do jednowymiarowego poziomu drapieżnika, polującego na swoją ofiarę konsumenta.

Dla tej przestrzeni akwizycyjnej została stworzona cała ponura logistyka polowania na odbiorców: specjalne techniki perswazyjne, sposób zachwalania, czas trwania nagonki, kolorystyka towarów i reklam, chociażby w hipermarketach, odpowiednio ogłupiająca muzyka... Jednak zawsze przychodzi czas po pracy, fizjologicznie wymuszony przez żywy organizm człowieka, który nie daje się oszukać jakkolwiek ideologią. I właśnie wtedy pojawiają się zachowania kompensacyjne: nałogowe oglądanie telewizji, czytanie wielkonakładowych gazet, internet, narkotyki.

Tak zredukowany człowiek staje się człowiekiem masowym. Najbardziej zadziwiające i uderzające jest to, że takich ludzi jest coraz więcej i stosownie do nieuświadomianych potrzeb mass-mena, pojawiają się masowe imprezy o charakterze kompensacyjnym. Pamiętam ze swojego dzieciństwa mecze np. Górnika Zabrze w Pucharze Mistrzów. Po zakończeniu tury pucharowej i wyłonieniu zwycięzcy wszystko wracało do normalności, tzn. toczyły się przede wszystkim rozgrywki ligowe w różnych państwach. Obecnie Liga Mistrzów trwa na okrągło, gromadząc na stadionach i przy telewizorach miliony ludzi. Po prostu w pewnym czasie pojawiła się możliwość techniczna stworzenia Ligi Mistrzów a także pojawiły się masy ludzi już przygotowane do odbioru takiej rozrywki. To samo dotyczy programów *reality show*. Wytlumaczenie tego faktu w świetle powyższych rozważań jest proste: nieuświadomione potrzeby współczesnego mass-mena, pożądanego jeszcze głębszego zapomnienia o swojej ogłupiającej pracy lub jej braku z jednej strony, natomiast z drugiej strony intuicja kreatorów medialnych, podsuwających właśnie takie a nie inne widowiska.

Na zakończenie tej części rozważań *przedstawimy* uwagi dotyczące sposobu istnienia społeczeństwa jako całości.

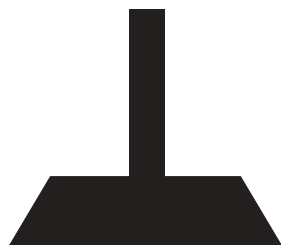
Każde społeczeństwo musi być ukonstytuowane na wzór piramidy, najtrwalszej struktury, jaka jest znana przyrodzie. Nie jest przypadkiem, że piramidy egipskie istnieją już od pięciu tysięcy lat. Na samej górze jest centrum decyzyjne stanowiące prawa i obowiązki obywateli. Na samym dole mrowie jednostkowych decyzji przynoszących korzyści obywatelom i całej strukturze społecznej. Obowiązuje tu podstawowa zasada: to, co na górze, jest także na dole.

A zatem mądre i przynoszące korzyści prawa ustanawiane w centrum na górze, obowiązują w procesie podejmowania wielorakich codziennych decyzji także na dole. Każdy obywatel musi odczuwać ciągłą opiekę będącego nad nim centrum dowodzenia. Tylko w takim wypadku jego postępowanie będzie dodatkowo wzmacniane, że w każdej krytycznej sytuacji, których nie brak w życiu człowieka, będzie mógł zwrócić się do odpowiednich instytucji, w celu sprawiedliwego rozważenia indywidualnych problemów.

W społeczeństwach zglobalizowanych, opartych na gospodarce neoliberalnej, piramida społeczna jest bardzo mocno ścięta i ma kształt niskiego trapezu. Nad nim panuje wąska wieża, która jest prostym przedstawieniem oligarchii.



właściwa struktura społeczna

struktura oligarchiczna
obecnie istniejąca

W skład oligarchii wchodzi: media, partie polityczne, mafia, urzędy państwowe i samorządowe, wiodące instytucje wyznaniowe, rady nadzorcze wielkich korporacji finansowo-rynkowych. Oligarchia "wysysa" wszystkie siły życiowe ze społeczeństwa i poprzez represyjny system prawny dba o utrzymanie swoich własnych interesów. Oligarchicznie istniejące społeczeństwo jest systemem totalitarnym, gdyż doktryna uznawana na górze, całościowo określa wszystkie zachowania indywidualno-społeczne. Obecnie wiodącą ideą narzucaną przez oligarchię jest globalizm, przedtem był faszyzm i komunizm.

Wyraźnie widać, że struktura oligarchiczna jest niestabilna i podatna na wszelkie wstrząsy, gdyż tak istniejące społeczeństwa instynktownie dążą do przywrócenia właściwej, czyli stabilnej struktury istnienia. Należy wyraźnie stwierdzić, że w wypadku Polski, rok 1989, uważany za początek nowego ustroju (eufemizm - III Rzeczpospolita), był tylko i wyłącznie rokiem ukonstytuowania się nowej oligarchii, a zatem w żadnym razie nie może być uważany za rok przełomowy. To tylko kolejny stereotyp utrwalający istnienie zmodyfikowanego systemu totalitarnego, daleko bardziej groźnego dla obywateli niż poprzedni, będącego "miękką" odmianą faszyzmu.

Również mocy politycznej, która wzrosła ponad wszelką miarę, odpowiada poczucie niemocy. Ślepe podporządkowanie prowadzi do totalnej zależności, jakiej dotychczas nie znano. U każdego wdziera się ona w ostatni zakamarek jego domu i jego duszy. Sprzeciw oznacza samounicestwienie. Człowiek staje się posłuszny i traci świadomość autonomicznej, wolnej odpowiedzialności. (Jaspers, s. 565) ■

Waldemar Bożeński
al. Grunwaldzka 234/2
80-266 Gdańsk
tel. 502-765-245
e-mail: andromeda@pologne.com

Autor (ur. 1959 r.) jest historykiem filozofii, eseistą, wydawcą, autorem książki *Pęknięty witraż - człowiek w pułapce globalizmu*. Więcej informacji o książce na stronie www.pologne.com/andromeda. Jej cena wynosi 20 zł. Także książkę José Bové, François Dufour, *Świat nie jest towarem*, wyd. Andromeda, Gdańsk 2002 (25 zł) można nabyć pisząc na powyższy adres mailowy. Powyższy esej (cz. 1 - 5) powstał w okresie marzec - maj 2004 r. Cd. w następnym numerze.

REFORMA

PROCESU GLOBALIZACJI

Proces globalizacji wymaga reformy. Powodująca alienację ludzi na całym świecie globalizacja stanowi zagrożenie dla demokracji. Korzyści wynikające z dzielenia się wiedzą, towarami i usługami ponad granicami mogą zostać osiągnięte bez ponoszonych aktualnie i niemożliwych do zaakceptowania kosztów ekonomicznych, politycznych i społecznych, które zostały opisane poniżej.

Ekonomiści nie są w stanie określić finansowych kosztów globalizacji, ponieważ nie posiadają narzędzi analitycznych pozwalających na stwierdzenie, kiedy inwestorzy zarabiają nieproporcjonalnie dużo pieniędzy. Ekonomiści opierają swoją analizę inwestycji na stopach zwrotu, zaniedbując horyzont czasowy inwestycji. Inwestorzy globalni biorą pod uwagę oba czynniki. Przed rozpoczęciem reform procesu globalizacji musimy zrozumieć mechanizm, wedle którego inwestorzy podejmują decyzje.

Sprawą podstawowej wagi dla inwestora jest odzyskanie pieniędzy, które zainwestował. Kolejnym priorytetem jest osiągnięcie jak największej nadwyżki finansowej w gotówce. Żadna inwestycja nie jest w stanie przynieść zysku, jeżeli najpierw nie zwróci swoich kosztów. Pomimo tej oczywistej prawdy doktryny rachunkowe wprowadzają inwestorów i analityków ekonomicznych w błąd poprzez podawanie informacji o zyskach ekonomicznych, zanim jeszcze inwestycja opłaci samą siebie. Międzynarodowe standardy rachunkowości nie wymagają raportowania okresu zwrotu inwestycji czy nagromadzonej wartości dodatkowej w gotówce. Nawet jeżeli księgowi złożąby sprawozdanie na temat wartości dodatkowych, nie ujawniłoby to o ile za dużo zapłacono inwestorom, jeżeli jednocześnie nie zostałby przygotowany raport na temat horyzontu czasowego inwestycji.

Horyzont czasowy inwestycji jest przyszłym okresem używanym przez inwestorów do określenia, czy należy dokonać danej inwestycji. Podejmując decyzje inwestorzy nie mogą polegać na niepewnych, odległych zwrotach gotówki w przyszłości, dlatego ignorują te czynniki. Jednocześnie inwestorzy nie biorą pod uwagę wartości jakiegokolwiek przyszłej gotówki o składanej stopie procentowej równej zwrotom, które mogłyby uzyskać z innych inwestycji. Brak pewności i dyskontowanie powodują, że inwestorzy bezpośredni stosują horyzont czasowy o długości dziesięciu lub mniej lat. Inwestorzy nie zakładają, że po upływie horyzontu czasowego otrzymają z powrotem **jakiegokolwiek** pieniądze stanowiące bodziec do inwestowania. Wszelkie pieniądze uzyskane po horyzoncie czasowym stanowią z definicji bodźce nadwyzkowe lub zysk nadzwyczajny¹⁾.

Nadmierne stopy zwrotu lub przychody występujące przed upływem horyzontu czasowego nie reprezentują zysku nadzwyczajnego. Zysk nadzwyczajny nie jest koncepcją, którą można znaleźć w podręcznikach ekonomii. Z tego powodu ekonomiści na całym świecie pozbawieni są struktury pozwalającej na oszacowanie kosztów globalizacji. Ekonomistom odmawia się wglądu w mechanizmy zbędnej koncentracji kapitału, przez co nie wiedzą w jaki sposób można by dokonać jego bardziej równego podziału²⁾. Jedyną alternatywą dla polityków jest próba naprawy problemu za pomocą podatków i świadczeń socjalnych, co w rezultacie powoduje powstanie pokaźnych rozmiarów rządu, alienację wyborców i rozczarowania polityczne.

Rozwiązanie, na którym zyskaliby zarówno inwestorzy, rząd, jak i obywatele polega na wprowadzeniu zachęt podatkowych dla świadczeń socjalnych, które występowałyby bezpośrednio pomiędzy obywatelami, omijając poziom rządu. Bodźce podatkowe stałyby się zarówno dla inwestorów globalnych, jak i lokalnych źródłem większych i mniej ryzykownych zysków osiąganych w krótszym czasie. Jednocześnie po upływie horyzontu czasowego obywatele otrzymywaliby bez żadnych kosztów prawo własności inwestycji. W rezultacie doszłoby do powstania Korporacji Transferu Własności (KTW⁶⁾) opisanych w mojej książce *Democratising the Wealth of Nations*³⁾ i innych artykułach mojego autorstwa z *odnośnych czasopism*⁴⁾.

KTW przekazują zysk nadzwyczajny tym obywatelom, od których zależne jest istnienie wszystkich firm. W ten sposób pracownicy, klienci i dostawcy, wliczając dostawców usług infrastrukturalnych w danej społeczności, otrzymywaliby zyski nadzwyczajne. Równie ważne jest to, że wprowadzenie lokalnej kontroli zarówno firm globalnych, jak i lokalnych skierowałoby zainteresowania polityków raczej w stronę ich okręgów wyborczych niż wielkich, obcych koncernów. Lokalna kontrola polityczna pozostaje utrzymana, ponieważ KTW rozwijają się nie tylko przez powiększanie swoich rozmiarów, lecz także przez tworzenie sieci podległych firm, za pomocą ponownego inwestowania przez udziałowców strumienia pieniądza celem wprowadzenia odpowiednich technologii, różnorodności, wyboru i konkurencji.

Globalizacja jest przyczyną problemu natury politycznej, ponieważ większa stopień, w którym strony trzecie mogą kontrolować lokalne środki produkcji i wymiany. Rezultatem tego procesu jest *200 największych korporacji na świecie*⁵⁾, które stanowią 28% globalnej działalności gospodarczej, zatrudniając jednocześnie mniej niż ćwierć procenta globalnej siły roboczej. KTW odwróciłyby ten proces. Wprowadzają one demokratyczny udział polityczny w kontroli firm – rzecz nie znana obecnie nigdzie poza firmami należącymi do pracowników. Konkurencja pomiędzy udziałowcami stanowi dużo bardziej wydajny i skuteczny sposób na *zwiększenie konkurencyjności*⁶⁾ niż nastawiona na uzyskanie kontroli konkurencja mająca miejsce za pośrednictwem giełdy papierów wartościowych. Jednocześnie dzięki wprowadzeniu samorządności zmniejsza ona potrzebę regulacji ze strony rządu.

Przeplacanie inwestorów zyskami nadzwyczajnymi kłóci się z wydajnością, sprawiedliwością i stabilnością ekonomiczną. Kapitalizm potrzebuje reform by zmniejszyć alienację społeczną i środowiskową stworzoną przez obywateli i ich polityków, którzy z powodu globalizacji tracą kontrolę nad gospodarką na szczeblu lokalnym, regionalnym i narodowym. Możliwość kontrolowania i alienowania biednych przez bogatych wyraża stopień, w jakim Bill Gates powiększył swój majątek w 1998 r. Stopień ten był większy niż łączna suma majątku *45% najuboższych gospodarstw w USA*⁷⁾.

Rozwiązaniem jest reforma kapitalizmu poprzez ustanowienie ogólnowiatowego kodeksu inwestycji lokalnych⁸⁾ opartego na wprowadzeniu KTW. Poza zwiększeniem sprawiedliwości i skuteczności biznesu, KTW promują stabilność przez przeniesienie własności i kontroli do swoich udziałowców, od których zależne jest ich istnienie. Jednocześnie KTW umożliwiają demokratyzację zarówno majątku, jak i polityki krajów.

Koncepcja KTW jest jedną z wielu propozycji radzenia sobie z negatywnymi skutkami globalizacji za pomocą poszerzenia własności. Propozycje te są tworzone dzięki globalnej dyskusji za pośrednictwem Internetu, do której możecie się przyłączyć na stronie <http://cog.kent.edu>. Pod adresem <http://cog.kent.edu/lib/homestead.htm> znajduje się praca prezentująca różnorodność tych propozycji. Zawiera ona również propozycje konkretnych działań. Na stronie <http://cog.kent.edu/grphome.html> znajduje się grupa dyskusyjna poświęcona alternatywnej polityce *homestead*⁹⁾. ■

Shann Turnbull
tum. Rafał Kotlicki angielski@e-tlumaczenie.com

Artykuł ukazał się w czasopiśmie *Globalization reform, "ERA Newsletter"*, Economic Reform Australia, 2:15, p.7, November-December 2000, Adelaide, przedrukowany przez Capital Ownership Group virtual library, Kent State University (<http://cog.kent.edu/lib/Turnbull8.htm>).

Autor mieszka w Sydney, jest absolwentem Harvard Business School (1963) i doktorem filozofii, zajmował się m.in. przeprowadzaniem inwestycji i fuzji firm, był przewodniczącym trzech kompanii handlowych i założycielem wielu przedsiębiorstw. Pracował także jako doradca dla rządów i międzynarodowych korporacji. W 1975 rozpoczął pionierskie badania nad zarządzaniem firmami oraz napisał swoją pierwszą książkę - *Democratising The Wealth of Nations* (<http://cog.kent.edu/lib/TurnbullBook/TurnbullBook.htm>)⁸⁾, zrecenzowanej przez dra Jima Cairnsa⁹⁾ oraz współautorem książki *Building Sustainable Communities: Tools and concepts for self-reliant economic change*¹⁰⁾. Od tej pory zajmuje się rozwijaniem i wprowadzaniem koncepcji w niej zawartych, promowaniem ekonomicznych i społecznych reform. Jego ostatnia książka to *A New Way to Govern: Organisations and Society after Enron* (http://ssrn.com/abstract_id=319867). Obecnie bada jak instytucje społeczne mogą stać się samorządne w oparciu o zdecentralizowaną strukturę informacji i kontroli. Linki do wielu z jego prac znaleźć można na stronie: (<http://www.aprim.net/associates/turnbull.htm>).

LINKI I KOMENTARZE

1. Opracowanie koncepcji "zysku nadzwyczajnego" znajduje się w napisanym przeze mnie w 1992 r. eseju pt. *New Strategies for Structuring Society From a Cashflow Paradigm* <http://cog.kent.edu/lib/turnbull1/turnbull1.html>.
2. Przykłady cytowane przez Shared Capital Institute. Odnośne źródło: *Ownership statistics: Why shared capitalism is needed* pod adresem <http://www.sharedcapitalism.org/scfacts.html#Call62>.
3. Pełny tekst książki jest dostępny pod adresem: <http://cog.kent.edu/lib/TurnbullBook/TurnbullBook.htm>.
4. Odsyłam do artykułu: *Stakeholder Governance: A cybernetic and property rights analysis*, po raz pierwszy opublikowanego w *Corporate Governance: An International Review*, Blackwell, 5:1. str. 11 - 23, styczeń 1997, a następnie przedrukowanego przez *The history of management thought*, Ashgate Publishing, 1999, London, dostępny pod adresem: <http://cog.kent.edu/lib/turnbull6/turnbull6.html>. Kolejnym przykładem jest *Stakeholder Co-operation*, "Journal of Co-operative Studies", Society for Co-operative Studies, 29:3, str. 18 - 52, (nr 88), Manchester, styczeń 1997. Pełny tekst dostępny pod adresem: http://papers.ssrn.com/sol3/paper.taf?ABSTRACT_ID=26238.
5. Odsyłam do przeczytania artykułu Shared Capital Institute *Ownership statistics: Why shared capitalism is needed* we fragmencie 'a closer look at globalisation' po odnośniku 63 na stronie: <http://www.sharedcapitalism.org/scfacts.html#Call62>.
6. Odsyłam do mojego artykułu *The competitive advantages of stakeholder mutuals*, zaprezentowanego na 12. dorocznym spotkaniu organizacji Society for the Advancement of Socio-economics, London School of Economics, 9.7.2000 <http://cog.kent.edu/lib/Turnbull7/StkMut.htm>. Skrócona wersja zostanie wydana w 2001 r. jako rozdział 9. książki *The New Mutualism*, wyd. Johnston Birchall, Routledge, London.
7. Odsyłam do Shared Capital Institute *Ownership statistics: Why shared capitalism is needed* we fragmencie "a closer look at globalisation", komentarz 36 na stronie: <http://www.sharedcapitalism.org/scfacts.html#Call62>.
8. Recenzja autorstwa Dr Jim Cairns, byłego wicepremiera i ministra skarbu Australii została opublikowana w "The Journal of the Securities Institute of Australia" (JASSA) nr 1, str. 9 - 13, 1976. W Internecie dostępna na stronie <http://cog.kent.edu/lib/cairns.html>.
9. Patrz komentarz (3).
10. Książka *Building Sustainable Communities: Tools and Concepts for Self-Reliant Economic Change*, C. George Bennello, Robert Swann, Shann Turnbull, wydana przez Ward Morehouse, Bootstrap Press of the Intermediate Technology Development Group of North America Inc. New York, New York, 1989, wydanie II, poprawione, 1997. Książka TOES (The Other Economic Summit Innego Szczytu Ekonomicznego) dostępna jest pod adresem <http://members.optusnet.com.au/~sturnbull>.

PRZYPISY TLUMACZA

- a. skrót angielski - OTC (Ownership Transfer Corporations)
- b. skrót angielski - CIC (Community Investment Code)
- c. angielski termin *homestead* odnosi się do szeroko rozumianej polityki alternatywnej postępującej m.in. przekazywanie akcji przedsiębiorstw pracującym w nich ludziom oraz wprowadzenie propagujące tę ideę systemu

Aubonne Bridge Campaign



**Don't Cut Our
Right To Protest!**

REPRESJE PO G8

Pierwszego czerwca 2003 zablokowali oni drogę w kierunku Evian wisząc na dwóch końcach liny przeciągniętej w poprzek mostu. W ten sposób usiłowali uniemożliwić uczestnictwo w szczycie delegatom z państw grupy G-8. Oficer policji przeciął linę i posłał Martina z wysokości 25 metrów do płytkiego, kamienistego strumienia pod mostem. Gesine uratowała się jedynie dzięki refleksowi i wspierającej ją grupie, której udało się w porę pochwycić linę.

W wyniku upadku Martin odniósł rozległe obrażenia kręgosłupa, miednicy oraz stóp. Nadal nie wiadomo, czy kiedykolwiek odzyska pełną sprawność. Gesine poddana została terapii po przeżytych szokach. Oboje nie byli w stanie wrócić po tym incydencie do normalnego życia. Po wszystkich tych cierpieniach zostali oni obecnie wezwani do sądu i postawieni w stan oskarżenia - grozi im pokrycie kosztów sądowych oraz kara pozbawienia wolności do 3 lat. Rozprawa będzie monitorowana przez Międzynarodową Komisję ds. Globalizacji i Praw Człowieka. Jest to grupa prawników, która powołana została, aby zbadać przypadki łamania praw człowieka wobec protestujących podczas szczytu G-8 w roku 2001 w Genewie.

Ta sytuacja pokazuje, jak daleko posunąć się mogą władze w celu zniechęcenia ludzi do korzystania z demokratycznego prawa do protestu mówi Martin. *To oburzające, że oskarża się nas o narażanie życia innych, podczas gdy policjanci, którzy niemal doprowadzili do naszej śmierci, nadal wykonują swoją pracę jakby nic się nie stało.*

Dla nas jest to kolejny epizod w rosnącej fali represji w stosunku do ludzi, którzy rzucają wyzwanie niedemokratycznym i bezkarnym instytucjom, takim jak G-8 mówi Gesine. *Ważne jest ważne, aby ludzie odpowiadali na takie represje ze zdwojoną energią i nie pozwolili na to, by ta taktyka zastraszania zamykała im usta.*

Władze Szwajcarii usiłują skazać na karę więzienia dwoje aktywistów, którzy rok temu niemal nie stracili życia na moście w Aubonne.

Minął dokładnie rok od czasu, gdy dwójka aktywistów protestujących podczas szczytu G-8 niemal nie zginęła z ręki policji szwajcarskiej - obecnie grozi im do trzech lat więzienia.

Martin Shaw (Wielka Brytania, lat 39) oraz Gesine Wenzel (Niemcy, lat 25) zostali wezwani do stawienia się w sądzie 28 czerwca w związku z zarzutem o zablokowanie drogi oraz narażanie życia kierowców.

Procedura oskarżenia antyglobalistów przebiega sprawnie, podczas gdy śledztwo przeciwko policji nadal spowija mgła.

Gesine i Martin złożyli skargę przeciwko policji, która naraziła ich na utratę życia, nie udzieliła pomocy w potrzebie oraz doprowadziła do odniesienia poważnych obrażeń ciała przez Martina. Oboje są zaangażowani w kampanię, której celem jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na dramatyczne ograniczanie praw obywatelskich w całej Europie, praktyczne zniesienie prawa do protestu, jak również wpływ, jaki na życie ludzkie mają zaburzenia pourazowe związane z represjami.

Podczas, gdy oskarżenie przeciwko Martinowi oraz Gesine stało się sprawnie przeprowadzone przez szwajcarski wymiar sprawiedliwości, skarga złożona przeciwko policji natrafiła na różnego rodzaju przeszkody biurokratyczne oraz zarzuty o brak jawności i o uprzedzenia w stosunku do policji. Wynik sprawy, w której wina wydaje się być w oczywisty sposób po stronie policji, nadal nie jest pewny. ■

W sprawie wywiadów kontaktować można się z Martinem Shaw oraz Gesine Wenzel pod numerem telefonu 00 34 645 461 167 lub mailem aubonnepress@yahoo.com.

Więcej informacji nt. incydentu na moście w Aubonne oraz o kampanii przeciwko represji znajduje się na stronie internetowej www.aubonnebridge.net.

*oświadczenie prasowe Grupa Aubonne 01.06.2004
nadesłał Jacek Gemzik
tłum. Piotr Jurczak*

GOSPODARSTWO EKOLOGICZNE "BRZOSZOWY GAJ"

**ZAPRASZA DZIECI I MŁODZIEŻ NA ZAJĘCIA EDUKACYJNE ORAZ
WARSZTATY (PIECZENIE CHLEBA, TŁOCZENIE SOKÓW, ŚCIEŻKA EDUKACYJNA ITP.).
BIORÓŻNORODNOŚĆ JEST NASZYM PRIORYTETEM.**

ADRES:

**GRAŻYNA, PAWEŁ KOBIELUS, 34-122 WIEPRZ 1071, WIEPRZ KOŁO ANDRYCHOWA
TEL. 0-33/872 96 22, KOM. 0-502 523 692**